

Jeleniogórska Grota Betlejemka



Foto: Elżbieta Sznajder i Krzysztof Tęcza

Na terenie Jeleniej Góry znajduje się wiele miejsc ukrytych w skałach, w których często można dostrzec większe lub mniejsze pomieszczenia tworzące grotę czy zadaszone szczeliny skalne. Niektóre z nich są zagospodarowane. Niewątpliwie najbardziej znanym, a zarazem wywołującym największe zaskoczenie dla, wydawałoby się doskonale znających swoje najbliższe okolice ludzi, jest duża jaskinia na Paulinum. Ukryta wśród zieleni, na Górze Krzyżowej, nie od razu jest widoczna, nawet dla spacerujących czy biegających obok ludzi. Mimo, iż jest ona dosyć duża to nawet z bliska wgłębienie skalne, w którym znajduje się krata wejściowa nie sprawia wrażenia, że jest to wejście do grotę. Dopiero przy podejściu do kraty widać coś więcej. Zwłaszcza, że w środku z reguły panuje półmrok. Nieco widniej jest tylko w dzień kiedy to promienie słoneczne przenikają przez kolorowy witraż jaki założono tam kilka lat temu. Przed II wojną światową znajdował się tu inny witraż. W grocie panuje duża wilgotność gdyż ze stropu i po ścianach ścieka woda przedostająca się z zewnątrz. Może dlatego odczuwa się tu chłód. By poprawić komfort modlących się osób wymurowano kominek, w którym czasami rozpała się ogień.

Grotą opiekuje się siostra Ewa, a pomagają jej ludzie o dobrym sercu, którzy sprzątają grotę oraz dbają o jej najbliższe otoczenie. Mimo, iż miejsce to zostało w 2011 roku wyświęcone, nie sprawuje się tu regularnych mszy. Przychodzą tu tylko osoby chcące odmówić różaniec. Na co dzień grotę jest zamykana.

Niestety miejsce to tak jak wiele podobnych ma także swą złą stronę. Jest tutaj ściana, z której wyraźnie czuć chłód, ale taki groźny. Człowiek niepokoi się i denerwuje, nie wie bowiem dlaczego odczuwa tak negatywne impulsy. Jak na razie nikt nie wyjaśnił owej tajemnicy.



Foto: Elżbieta Sznajder



Foto: Elżbieta Sznajder i Krzysztof Tęcza

Ponieważ miejsce to jest coraz częściej odwiedzane co jakiś czas pojawia się w jego wystroju coś nowego. Bardzo dawno temu znajdował się tu jedynie drewniany krzyż. Później pojawił się kamienny ołtarz, niewielki drewniany krzyż z zawieszonym różańcem, kopia obrazu Matki Boskiej z dzieciątkiem oraz ławeczki, na których modlący się mogą przysiąc. We wtorek 24 maja 2016 r. pojawił się w grocie nowy element. Przetransportowano tutaj ze Stanisłowa prawie 6-metrową brzozę, z której zrobiono nowy krzyż. Samo dostarczenie materiału nie było problemem, jednak, jak się okazało, podniesienie ważącego ponad 100 kg krzyża, okazało się zadaniem ponad siły jednego człowieka. Na szczęście znalazła się osoba, która pomogła i dzięki temu w czwartkowe święto wszystko wyglądało jak należy.

Realizacją podjętego jakiś czas temu pomysłu zajęli się grzesznicy: Ela, Krzysztof i Mariusz.

Krzysztof Tęcza